MUZYKA KOŚCIELNA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

LISTOPAD — GRUDZIEŃ 1932

ROK VII · POZNAŃ · NR. 11/12

TREŚĆ NUMERU 11/12: Str.

ROK VII LISTOPAD—GRUDZIEN 1932 NR. 11/12

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ I LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

W WIECZÓR WIGILIJNY

Niebo dzisiaj z ziemią połączone
Wyśpiewuje wdzięczności pienie,
Dzięki Bogu czyni nieskończone
Za zjawione ludziom zbawienie.

Jestto już nie tylko zwyczaj, ale serca potrzebą, że organizacje katolickie z okazji uroczystości, a zwłaszcza w „Dzień Bożego Narodzenia" składają Zwierzchnikom Duchownym swoje życzenia; tak więc w tej wielkiej, świętej chwili, gdy „Bóg się rodzi", Związek Chórów Kościelnych i Zw. Organistów wraz z redakcją M. K. zbliża się z opłatkiem w ręku do Najdostojniejszych Arcypasterzy polskich, by im z całego serca życzyć „Dosiego Roku!" i złożyć im wyrazy hołdu miłości i synowskiej uległości.

* * *

Dalej dzielimy się opłatkiem z Czcigodnymi Patronami naszych organizacyj, z Przewielebnem Duchowieństwem, które patrząc na naszą pracę codzienną coraz więcej okazuje dla celów naszych zrozumienia i życzliwości; stąd też w ten wieczór wigilijny z całego sreca Im życzymy „Dosiego Roku!" i „Szczęść Boże!"

* * *

Z uczuciami szczególniejszej serdeczności łączymy się u stołu wigilijnego z tysiącznemi rzeszami naszych chórów kościelnych, z organistami, dyrygentami i śpiewakami. Wśród biadań na ciężkie czasy, i mimo rozmaitych przeszkód, — organizacje nasze rozrastają się, z roku na rok jest nas więcej. Dzieląc się więc opłatkiem z naszemi chórami, wyrażamy życzenie, ażeby ten zapał, jaki się dotychczas przejawiał w pracy naszej w Kościele, niosącej znamiona służby Bożej, oraz w życiu organizacyjnem nadal trwał, coraz ściślej nas łączył, mimo drobnych przykrości dnia powszedniego, i oświetlał nam te wzniosłe, wspaniałe cele, do których, złączeni węzłami bratniej miłości w Związkach naszych, stale i wytrwale dążymy.

Z całego serca: „Dosiego Roku!"

Redakcja „Muzyki Kościelnej".

X. DR. JAN KORZONKIEWICZ (KRAKÓW)
(† 24. XI. b. r.)

O LITURGJI MSZY ŚWIĘTEJ

(Ciąg dalszy).

Introit. — Pozwolę sobie przypomnieć P. T. Czytelnikom z poprzednich wywodów, że przez długie wieki Msza św. nie zaczynała się tak, jak dzisiaj, od tak zw. „ministrantury", czyli od modlitw, które kapłan odmawia naprzemian z ministrantami u stopni ołtarza, lecz rzecz miała się, jak następuje. Celebrujący biskup [1]) (kapłan), przywdziawszy szaty liturgiczne w zakrystji, która dawnej z reguły znajdowała się w okolicy głównej bramy świątyni (a nie, jak obecnie, w pobliżu głównego ołtarza), w otoczeniu „asysty" w uroczystym pochodzie, wśród dymu kadzideł, odbywał swoje wejście do kościoła: pochód ten poruszał się od głównej bramy przez całą długość świątyni przed ołtarz. Skoro tylko celebrans ukazał się w głównych drzwiach kościoła, zaraz intonowano [2]) antyfonę, stosownie dobraną do głównej myśli uroczystości danego dnia liturgicznego, a wyjętą z reguły z Pisma św., przeważnie zaś z psalmów. Po skończonym śpiewie tej antyfony intonowano psalm, treścią albo niektóremi słowami odpowiadający charakterowi dnia i uroczystości, dla której miała się odbyć liturgja mszalna. Psalm ten śpiewano bądź w całości, bądź też tylko częściowo, zależnie od jego długości, względnie od czasu trwania pochodu, a nawet od woli celebransa, który doszedłszy do ołtarza, mógł skinąć na śpiewaków na znak, że należy skończyć ze śpiewem psalmu. Wówczas śpiew psalmu kończono słowami „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.....", a po nich powtarzano antyfonę, zaintonowaną na samym początku.

W ten to sposób dokonywało się dawniej wejście celebransa do ołtarza. Wejście po łacinie nazywa się „introitus" lub „ingressus". Ponieważ ów śpiew antyfony i psalmu podczas tego introitu czyli ingresu stanowił niejako jego akompanjament, przeto nazwa „introit" przeszła na ów śpiew (antyfony i psalmu). Z biegiem czasu, zwłaszcza zaś odkąd „ingres" kapłana do ołtarza nie odbywał się już od głównej bramy kościelnej poprzez nawę, lecz

[1]) To przyjmujemy jako normę, bo w istocie dawniej tak było: uroczystą liturgję naczelną sprawował biskup w otoczeniu kleru; formularze mszalne we Mszale co chwila dowodzą, że są ułożone z myślą o takiej uroczystej celebrze; że się niemi dzisiaj posługują kapłani, odprawiając „ciche" (prywatne) Msze, tu już jest rzeczą konieczności.

[2]) Intonował ją zespół śpiewaków, ustawionych obok (głównego) ołtarza, choć niektórzy badacze przypuszczając, że śpiewacy ci oczekiwali przybycia celebransa u drzwi świątyni i zaintonowawszy antyfonę, przyłączali się do pochodu, śpiewając ją w dalszym ciągu (razem z ludem następujący psalm).

z zakrystji, położonej w pobliżu (głównego) ołtarza, i odkąd tak zwaną ministranturę odmawiano już nie w zakrystji, lecz u stopni ołtarza — sprawa zmieniła się o tyle, że zatrzymano tylko antyfonę, a z psalmu został tylko jeden wiersz i „Gloria Patri....", ale nazwę „introit" zatrzymano po dzień dzisiejszy. Skutkiem tego obecnie introit składa się: 1. z antyfony; 2. z jednego wiersza psalmowego; 3. z „Gloria Patri...." i 4 z tejże samej antyfony, powtórzonej po odśpiewaniu „Gloria Patri et Filio....". Ponadto przepisano, żeby celebrans, odmówiwszy tak zwaną „ministranturę" u stopni ołtarza, introit odmówił ze Mszału, w którym znajduje się on na samym początku formularza mszalnego. Bez introitu jest Msza tylko w W. Sobotę i w wigilję Zielonych Świąt, a to dlatego, ponieważ tuż przed Mszą w te dni śpiewa się litanję do W. W. Świętych; podczas litanji kapłan na „Peccatores" udaje się do zakrystji i przywdziewa biały ornat, a kiedy śpiewacy wykonują „Kyrie, eleison", należące do litanji, kapłan wychodzi z zakrystji, i odmówiwszy „ministranturę" [3]), okadza ołtarz i zaraz potem, nie odczytawszy wcale introitu (bo go we Mszach niema), intonuje „Gloria in excelsis Deo".

Pierwszemi słowami introitu mszalnego w kalendarzach, a nawet w aktach publicznych dawniej nazywano niektóre wybitniejsze niedziele jak n. p. „Gaudete" — trzecia niedziela adwentu; „Invocabit" — pierwsza niedziela wielkopostna; „Laetare" — czwarta niedziela W. Postu; „Quasimodo" — pierwsza niedziela po Wielkanocy („Biała" i t. d.).

Ze względu na treść słów introitu możnaby powiedzieć, że stanowią one jakby „motto" uroczystości danego dnia, gdyż zazwyczaj zawierają one zwięzła, ale trafną charakterystykę danego święta. Tak n. p. pierwszem słowem introitu w niedzielę Męki Pańskiej (piątą wielkopostną jest słowo „Judica" („Sądź"): wskazuje ona dosadnio na powagę okresu liturgicznego, który ta niedziela otwiera: są to bowiem dni głębszego rozpamiętywania męki i śmierci Chrystusa Pana, a Pan Jezus sam, gdy zapowiadał ją, wyraził się: „Teraz jest sąd świata: teraz książę tego świata wyrzucony będzie" (Jan 12, 31). Albo introit w tak zwaną „Niedzielę Białą": zaczyna się on od słów „Quasimodo geniti infantes" (= jako dopiero narodzone niemowlęta); w istocie cała ta niedziela poświęcona jest obchodowi

[3]) W tym przepisie jest pewien anachronizm, bo „ministranturę" zaczęto odmawiać u stopni ołtarza dopiero wtedy, kiedy już celebrans nie wchodził przed ołtarz w uroczystym „ingresie-introicie", któremu towarzyszył śpiew introitowy; skoro więc w te dni przywrócono stary zwyczaj, że kapłan nie odmawia introitu, to konsekwentnie powinnaby też odpaść i „ministrantura", żeby jeszcze lepiej uwydatnić ostrożność liturgji tych dwóch dni, podobnie jak w W. Piątek.

pamiątki naszego narodzenia się dla Boga we Chrzcie świętym (w tę niedzielę dawniej chrześcijanie, którzy w nocy z W. Soboty na W. Niedzielę przyjęli byli Chrzest i pierwszą Komunję św., występowali poraz pierwszy jako najmłodsze dzieci św. matki Kościoła).

W tych uwagach, zaczerpniętych z dziejów liturgji mszalnej, muzyka kościelna winna upatrywać ważne dla siebie wskazówki. Nasamprzód tę, że tekstom introitu mszalnego należy się baczniejsza niż dotąd uwaga przy tworzeniu kompozycyj mszalnych: są tam bowiem nieocenione (i jak dotąd, na ogół, niedocenione) skarby myśli i motywów. Chwali się, gdy się kto wysila, żeby utworzyć dobre „Kyrie“, świetne „Gloria“, doskonałe „Credo“ i t. d., ale introit nie powinien być — kopciuszkiem. Nie należy go też po macoszemu traktować w wykonaniu. Nieraz odnosi się wrażenie, jakoby dyrygenci i śpiewacy nie mogli się doczekać chwili, w której będą sobie mogli „używać“ na jakiejś kompozycji „Kyrie“, a introitowi jakoś niewiele poświęcają troski (są kościoły w Polsce, nawet magistralne, w których jak rok długi nie słyszy się śpiewanego introitu, jak gdyby było napisane, że „Msza łacińska“ musi się zaczynać dopiero od „Kyrie“). Nie może też tu służyć wymówką to, że jeżeliby się chciało wykonać także introit, to zabraknie czasu na Kyrie. Bo nie zabraknie, jeżeli się ze śpiewem introitu rozpocznie — według przepisu — w chwili, gdy z zakrystji dzwonkiem dają znak, że „celebra wychodzi“: introit, odśpiewany podczas „pochodu“ celebransa do ołtarza i w czasie, gdy ten u stopni ołtarza odmawia tak zwaną „ministranturę“, świadczyłby także o tem, że organista-dyrygent jest obeznany z dziejami liturgji mszalnej i wie, że in illo tempore bogatemi melismatycznie słowami introitu dodawano uroku introitowi czyli ingresowi kapłana do ołtarza, i nastrajano wiernych na nutę danej uroczystości.

Od Redakcji: W numerze 9/10 „Muzyki Kościelnej“ wkradło się kilka omyłek, które niniejszem prostujemy:

I tak na str. 113	wiersz	10	od	dołu	zamiast	„psalmity	ma być „psalmisty“,
	„	6	„	„	„	„pracę“	„ „ „sprawę“,
	„	3	„	„	„	„Bośty“	„ „ „Boś ty“,
	„	1	„	„	„	„czeka“	„ „ „nęka“,
na str. 114	„	13	„	góry	„	„prawdziwy“	ma być „prawdziwszy“.

Abonament za „Muzykę Kościelną“ na r. 1933 obniżyliśmy na 8,— zł, półrocznie 4,50 zł. Szanownych Abonentów naszego pisma prosimy, ażeby nie zwlekali z przedpłatą, gdyż od 1 stycznia będziemy pismo nasze wysyłać tylko tym czytelnikom, którzy uiścili przedpłatę.

Adm. „Muzyki Kościelnej“.

ŚPIEWNIK LITURGICZNY

Miesięcznik Kościelny na wrzesień r. b. zawiera następujące rozporządzenie Ks. Kardynała:

Ukazał się w druku „Śpiewnik Liturgiczny“, ułożony z polecenia Władzy Duchownej przez dyrygenta chóru Katedralnego Msgr. Dr. Gieburowskiego i jest do nabycia w Księgarni św. Wojciecha. „Śpiewnik Liturgiczny zawiera: „Asperges me“, 5 mszy polskich, „Missa de Angelis“, śpiewy przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, responsoria mszalne i „Te Deum“ polskie.

Wzmagający się dzisiaj ruch liturgiczny dąży do tego, by więcej, aniżeli dotąd, łączyć wiernych z akcją liturgiczną Kościoła. Parafje w śpiewie więcej wyćwiczone mogą odważyć się na msze choralne, przedewszystkiem na przystępną „Missa de Angelis“.

Należy też dążyć do tego, by wszyscy wierni, zgromadzeni w kościele, a nietylko chór lub organista, odśpiewywali responsoria mszalne, tak, jak wszyscy wierni mają śpiewać msze polskie i msze choralne.

Pożądanem jest wreszcie, by wszystkie parafje przyswoiły sobie polskie Te Deum.

Z tych względów pragnę, by „Śpiewnik Liturgiczny“ dotarł do każdego diecezjanina i stal się niejako jego drugą książką do nabożeństwa.

Poznań, dnia 20 września 1932.

(—) † August Kard. Hlond.

HILARY MAJKOWSKI (POZNAŃ).

BOLESŁAW DEMBIŃSKI

POZNAŃ ŚPIEWACZY Z PRZED LAT PRZESZŁO PIĘĆDZIESIĄTYCH

Mija właśnie lat trzydzieści, kiedy to Bolesław Dembiński, dyrektor chóru katedralnego i kompozytor, napisał swe słynne „c r e d o“ o śpiewie[1]), które w czasach niewoli miało się stać ewangelją dla licznej braci śpiewaczej, czuwającej na straży Warty, od Pomorza po Śląsk piastowski. Nic się dotąd nie zmieniło, krom tego może, że w wolnej i odrodzonej Rzeczypospolitej nastawiony jest śpiew chóralny na poziom wybitnie artystyczny, kiedy w czasach niewoli na partjotyzm, jako strażnicy wiekowych dziejów i naj-

[1]) „Śpiew, właściwości jego i warunki ze stanowiska naukowego“ — opracował B. Dembiński. Poznań, 1901.

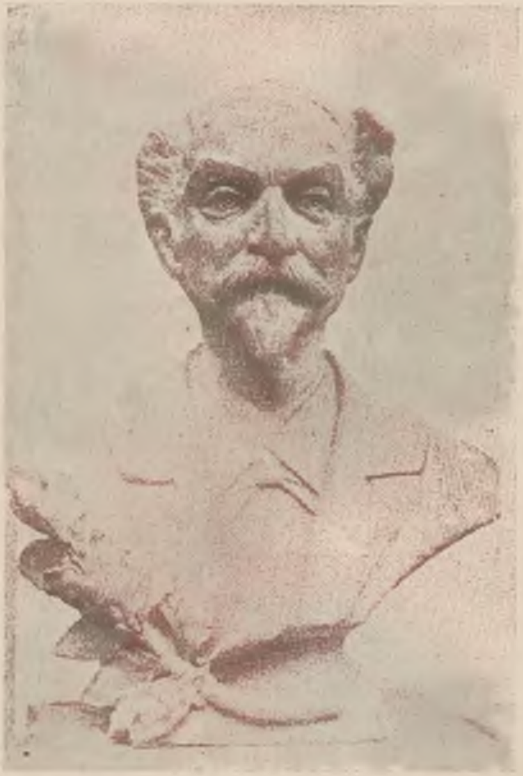
droższych pamiątek narodowych. To pewne, że tak dziś, tak i za życia kompozytora „Pieśni o ziemi naszej“, śpiew, jako właściwe źródło ogólnej muzyki świata, jest najpiękniejszym darem, jakim natura opatrzyć mogła człowieka. Przez śpiew mówi jego serce, śpiew koi boleść i smutek, rozwesela umysł i uszlachetnia duszę — a jest mu wiernym towarzyszem od kolebki aż po zgon.

„Wszystkie narody pielęgnują śpiew u siebie, a pielęgnują go, jako ogromny czynnik cywilizacyjny, który, zbliżając ludzi najrozmaitszych stanów i zajęć, rozszerza oświatę, daje ogładę towarzyską, a chroni od zepsucia i życia próżniaczego młodzież, szczególnie w miastach, nastręczając jej przyjemną rozrywkę w towarzystwie ludzi starszych i poważnych“. Temi słowy zagaił w roku 1901 zjazd kół śpiewaczych w Wągrowcu ówczesny poseł i zasłużony sekretarz parlamentarnego Koła Polskiego w Berlinie, p. Roman Janta-Połczyński, interesujący się żywo krzewieniem zamiłowania do muzyki wśród ludności wielkopolskiej. Przewodniczy zjazdom, zachęca słowem i czynem do zakładania nowych kół śpiewaczych, jednakże mandat poselski i ważny posterunek sekretarza koła nie pozwoliły Połczyńskiemu poświęcić więcej czasu tej użytecznej akcji. Znalazła ona dopiero gorliwego opiekuna w osobie Bolesława Dembińskiego.

Już w roku 1860, wespół z Stanisławem Motty'm, założył Dembiński w Poznaniu pierwsze kółko śpiewackie, a w lat kilka później, nie było miasteczka ani wioski w Poznańskiem, gdzieby nie rozbrzmiewała pieśń polska. Zwolna zamiłowanie do śpiewu przenikać zaczęło do warstw włościańskich. Pomyślny ten wynik nie dał się osięgnąć bez trudności, bowiem Rząd pruski spoglądał zawsze podejrzliwem okiem na polskie stowarzyszenia śpiewackie. Niemieckie „gesang-vereiny“ doznały protekcji i grubych dotacyj finansowych, polskie musiały walczyć ze sztucznemi przeszkodami. Gdy założona — również przez Dembińskiego — w roku 1869 „Harmonja“ poznańska poczęła się pięknie rozwijać, a pod jej egidą jęły powstawać kółka filjalne, władze pruskie postanowiły wystąpić ostrzej. Można dziś śmiało powiedzieć, że właściwie „Harmonji“ przypadł ten wielki dla całej ówczesnej Polski zaszczyt zainaugurowania pamiętnego okresu „Kulturkampfu“. W roku 1872 polskie stowarzyszenie śpiewackie zostało rozwiązane. Policja dopatrująca się charakteru politycznego w łonie tej organizacji, skazała jej przywódcę, t. j. Dembińskiego, na karę więzienia i zapłacenie kosztów. Pieśń polska w Wielkopolsce doczekała się swego męczennika.

Nastąpiły ciężkie dla śpiewactwa naszego czasy, nic też dziwnego, że nie było ono w stanie wyrobić sobie trwalszego bytu.

Atoli wytrwałość ludzi dobrej woli zwyciężyła. W roku 1885 znowu na skutek inicjatywy Dembińskiego, powstało w Poznaniu „Koło Śpiewackie Polskie“, które istnieje po dziś dzień. (Tow. Oratoryjne) zdobywając sobie opinję jednego z najlepszych współczesnych zespołów śpiewaczych w Wielkopolsce. Jednocześnie rozsypane po prowincji kółka śpiewackie ujęte zostały w jedną ogólną



Bolesław Dembiński
według rzeźby znajdującej się u Muzeum miasta Poznania

organizację. 1890 r. odbył się w Poznaniu pierwszy walny zjazd polskich stowarzyszeń śpiewackich, na którym uchwalono założenie instytucji centralnej „Związku Śpiewackiego na W. Ks. Poznańskie“.

Trzeba było trzydzieści lat pracy i zabiegów, by urzeczywistnić ten ideał, który nosiłem w sobie od najmłodszych lat — miał

powiedzieć Dembiński przy zakładaniu Związku, który w dziewięć lat później mógł już urządzić imponujący drugi walny zjazd w parku Urbanowskim (1899 r.). Na estradzie stanęło wówczas około 600 zorganizowanych śpiewaków, ubiegających się z zapałem o wyznaczone nagrody. Pierwszą z nich otrzymała „Harmonja“ berlińska, która przybyła na zjazd w liczbie sześćdziesięciu członków. Zwolna stał się śpiew chóralny — zwłaszcza dla wielkopolskich warstw drobnomieszczańskich — nieomalże potrzebą. Dembiński zasłużył się tej sprawie przedewszystkiem jako energiczny organizator, a utwory jego były w czasach niewoli ulubionemi produkcjami wielkiej rodziny śpiewaczej, na ziemiach b. dzielnicy pruskiej.

Życie i praca.

Urodzony w Poznaniu 9-go maja 1833 roku, z ojca Macieja i Nepomuceny z Pawłowskich, już w 5-tym roku życia rozpoczął naukę gry na fortepianie, pod bacznem okiem ojca swego. Mając lat dziewięć, wystąpił po raz pierwszy publicznie na sali bazarowej z sonatą Mozarta, oraz drobnym swoim utworem. Wychodząca podówczas „Gazeta W. Ks. Poznańskiego“ rokowała młodemu Bolesławowi wielką przyszłość, z powodu tak wcześnie rozwiniętego talentu. Jako uczeń gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu, jest dyrygentem „Gimnazjalnego Kółka Śpiewaczego“, a po ukończeniu nauk i uporaniu się z jednoroczną służbą wojskowości studjuje kontrapunkt i harmonję u profesora lipskiego konserwatorjum A. Wendta.

Ulubieniec arcybiskupa Przyłuskiego, powołany na stanowisko do Archikatedry w roku 1853, obchodził Dembiński w 1903 r. jubileusz 50,cio letniej pracy, jako dyrektor chóru katedralnego. Zaszczycony cennym adresem Kapituły Metropolitalnej i błogosławieństwem arcybiskupa dr-a Stablewskiego, niestrudzony pracownik zwiększał bezustannie zastęp swych utworów, z każdej omal dziedziny ukochanej Muzy. W roku 1875 wystąpił publicznie w Poznaniu z cennym utworem swoim p. t. „Pieśń o Ziemi naszej“.

Kantatą tą do słów Wincentego Pola, w sześciu częściach oddzielnych, na sola, chóry męskie z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, zyskał sobie kompozytor nawet nielicznych dotychczasowych przeciwników. Dzieło to, przyjęte przez elitę inteligentnego audytorjum (na premjerze w dniu 3 lutego 1875 r.) z niebywałym entuzjazmem, ocenione przez krytykę z wszelkim dla twórcy sukcesem, zadedykował Dembiński J. I. Kraszewskiemu, w półwiekowy jego jubileusz pracy pisarskiej. Publikację partytury for-

tepianowej uskuteczniła księgarnia nakładowa Żupańskiego w Poznaniu, w liczbie 1000 egzemplarzy, które zupełnie wyczerpano z biegiem lat.

„Pieśń o ziemi naszej“, ta perła w twórczości kompozytorskiej Bolesława Dembińskiego, rozniosła się po wszystkich kołach śpiewackich w Poznaniu, (ostatnio przez V okręg Zw. K. Sp. dnia 22 kwietnia 1911 pod batutą Bartkiewicza i na koncercie ku uczczeniu pamięci kompozytora w dniu 2 maja 1921 w wyk. Koła Śp. pod kierownictwem Kazimierza Pendowskiego) Lwowie, („Lutnia“ 1908 r.) wraz z emigrantami powędrowała za ocean i stała się niemal integralną częścią wszelkich tamtejszych występów koncertowych. Związek Śpiewacki Polski w Ameryce zamianował go swym członkiem honorowym, nadto szereg towarzystw, tak w kraju jak i w Ameryce (South-Chicago, Pullman, Bey City i i.) powstało pod dewizą jego imienia.

Znaczenie dla Wielkopolski.

Najsilniej jednak sztuka Dembińskiego zrosła się z rodzinnem jego miastem, w którem artysta opanował całkowicie muzykę polską i przez pewien czas był jej jakby jedynym wyrazem. Spełniając sumiennie obowiązki dyrektora chóru katedralnego, wykształcił dwie generacje młodzieży w kierunku muzycznym; kierował nadto przez 25 lat działem muzycznym poznańskiej sceny narodowej. Pod batutą Dembińskiego grano i śpiewano „cum arte“, a „Halka“ imponowała nietylko swoim, ale i obcym, wystawiana w warunkach przynależnej estetyki, w poczuciu wielkiego uwielbienia dla jej twórcy, t. j. Stanisława Moniuszki.

Mozolna praca o chleb powszedni nie hamowała bynajmniej zagorzałego kompozytora od prac dla idei sztuki, którą tak ukochał. Rezultatem tego kilkaset rękopisów, z których tylko mała liczba została dotąd opublikowana[2]). Utwory te, przeważnie treści narodowej, jak niemniej inne dzieła z dziedziny muzyki kościelnej, zalegają jako rękopisy tekę, pieczołowicie strzeżoną przez żyjącą córkę kompozytora, p. Jasiakową. Szerszemu ogółowi są to utwory zupełnie nie znane.

Ostatni opus i finał.

Osiemdziesiąt blisko lat liczył sobie nestor muzyków wielkopolskich, kiedy w roku 1910 na wielkiej sali Lamberta (Apollo) wykonano jego ostatni większy opus, oratorjum „Planctus

---

[2]) Ostatnio „Album Jubileuszowe“ — 7 pieśni solowych z tow. fortepianu. Nakład M. Niemierkiewicza.

Beatae Mariae Virginis" („Stabat Mater"), na sola, chóry i orkiestrę. Zespołem wykonawców dyrygował wonczas ks. Wacław Gieburowski, który wrócił właśnie wtedy z Ratysbony i udać miał się na dalsze studja muzyczne do Berlina i Wrocławia, dzisiejszy doktor muzykologji i wielce zasłużony krzewiciel muzyki kościelnej, dyrektor chóru katedralnego i sam kompozytor. O utworze tym napisano szereg superlatywów, z których należy przypomnieć znamienną krytykę niemieckiego sprawozdawcy muzycznego „Posener Neueste Nachrichten", prof. P. Geislera:

> „Das Werk unseres Mitbürgers Dembiński durchlief mit sicheren Schritten die schon oft erprobten Bahnen des römischen Kirchenstils. Jede Zeile des Werkes atmete Wahrheit, Andacht und Würde. Die Chöre schritten in eherner Rüstung mit einer Wucht und Grösse daher, wie sie nur ein Meister der Form vorzuzeichnen versteht. Die Wirkung, namentlich der Schlussfuge, war denn auch eine unbestrittene..." i t. d.

Był to ostatni sukces Dembinskiego, odniesiony za życia. I nastąpił finał... śmierć nieubłagana (7. VIII. 1914), zagłuszona pierwszemi strzałami wojny europejskiej. Pani swej, muzyce, ani na chwilę się nie sprzeniewierzył, służył jej w tem wszystkiem, co w danej chwili zawsze najpilniejszą było służbą, najtrudniejszą, niezbędną, nieodzowną i tą najbardziej ukochaną.

KONKURS KOMPOZYTORSKI POZNAŃSKIEGO „HASŁA"

Na żądanie stowarzyszeń kompozytorów przedłużył Zarząd Główny Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych termin nadsyłania prac do 31 stycznia 1933 r. Warunki konkursu podaliśmy w Nr. 9/10 „Muzyki Kościelnej".

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wobec zbliżającego się końca roku wzywamy wszystkich naszych członków do regulowania zaległych oraz bieżących składek. Zaległe składki są tak poważne, że od nowego roku stanowczo tylko tym członkom „Muzykę Kościelną" wysyłać będziemy, którzy swój obowiązek wobec Zw. spełnią.

Pomimo trudności pismo nasze nadal będzie wychodzić, jednakże pod warunkiem, że wszyscy składki regulować będą.

Składka do Związku pozostaje nadal 1 zł miesięcznie włącznie z pismem „Muzyka Kościelna". W najbliższym czasie wyślemy wszystkim członkom wyciąg zaległych składek, które prosimy ratami wyrównać.

Kurs muzyki kościelnej z wynikiem dobrym złożyli w Państw. Konserwatorjum pp. W. Cichowicz, Gniezno, St. Tomaszewski, Poznań i St. Ślusarek, Krzywiń.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIEC. CHEŁMIŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Kasa Pogrzebowa wypłaciła na pogrzeb śp. Bronisławy Kłoneckiej, żony kolegi w Nieżywięciu, 106,50 zł. Celem uzupełnienia kasy należy wpłacać 1,65 zł na konto P. K. O. 208.533. Blankiety w najbliższym czasie roześlemy. Przy tej okazji zachęcamy wszystkich kolegów, ażeby się na członków Kasy Pogrzebowej zapisali.

Przy końcu roku przypominamy, że Muzykę Kościelną wysyłamy tylko tym kolegom, którzy składkę kwartalną 3,25 zł lub roczną 12,10 zł nadesłali. Komu więc na regularnym odbieraniu pisma zawodowego zależy, niech ze składkami nie zwleka, lecz za pomocą blankietu — który dołączamy — czemprędzej na poczcie należytość wypłaci.

KWARTALNE ZEBRANIE ORGANISTÓW NA DEKANATY GRUDZIĄDZ I RADZYN

odbyło się dn. 29 września b r. w Szynwałdzie u kolegi Michałka. Aczkolwiek komunikacja kolejowa i autobusowa jest do Szynwałdu niedogodna, to mimo tego stawiło się 10 kolegów. Po zagajeniu przez deleg. Jackiewicza i przeczytaniu prokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do odczytu na temat: „Wska-

zówki dla naszych Chórów Kościelnych", który odczytał kol. Michałek. Nad tym odczytem wywiązała się obszerna dyskusja, głos zabierali prawie wszyscy zebrani. W dalszym ciągu zdawali sprawozdania z walnego zebrania djecezalnego (które się odbyło w tym roku w Grudziądzu) i Rekolekcji organistowskich w Pelplinie. Z walnego zebrania zdawał kol. Blach, a z rekolekcji delegat Jackiewicz, zachęcając obecnych, aby w przyszłości jeszcze liczniej koledzy w tych rekolekcjach udział brali. W dalszym ciągu ćwiczono jak zwykle w śpiewach, co świadczy o tem, że koledzy zbierają się nietylko na czcze pogawędki, ale na to, aby się nawzajem pouczać i udoskonalać w swym zawodzie. Zachęcano też obecnych, aby wszyscy koledzy należeli do Kasy pogrzebowej. — Po wyczerpaniu się porządku dziennego udali się zebrani do miejscowego starożytnego kościółka, gdzie zwiedzono ten kościół i organy, które w niedalekiej przeszłości zostały uzupełnione przez dołożenie rejestr. i motoru organowego. Na zwiedzeniu kościoła zakończyło się właściwe zebranie. Nadmienić trzeba, że kol. Michałek wraz z swą matką (wdową po organiście) ugościli nas serdecznie, tak, jak to miało miejsce u innych kolegów.

Przyszłe kwartalne zebranie odbyć się ma u kol. Blocha w Grudziądzu w miesiącu grudniu.

Fr. Jackiewicz, delegat.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW DIECEZJI LUBELSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

I.

Zbliża się koniec roku i zamknięcie rachunków za rok bieżący. Przypominamy kolegom o konieczności uregulowania składek członkowskich.

Stosownie do uchwał ostatniego Walnego zgromadzenia, od 1 lipca r. b. obniżone zostały miesięczne składki członkowskie do 30 gr. od tysiąca dusz. Ponadto uchwalono, że kto nie jest w możności jednorazowego uregulowania zaległych składek do 1 lipca r. b., winien po za składką bieżącą spłacać zaległą — w ilości 20%. Aby aparat Kolegjum mógł normalnie funkcjonować, a każdy z członków otrzymywać „Muzykę Kościelną", winniśmy pamiętać o swoich zobowiązaniach do Kolegjum. Załączamy blankiety P. K. O. Nr. 101 276.

II.

Na skutek starań Zarządu, w Nr. 8 „Wiadomości diec.“ została umieszczona tabelka opłat z „jura stolae“ i kancelarji wydana przez Kurję Biskupią. Wzmiankowana tabelka wywołała sprzeciw duchowieństwa i z tego względu została odwołana w Nr. 9 tychże „Wiadomości“. J. E. Ks. Biskup zarządził powołanie mieszanej Komisji do ustalenia tej tabelki. W skład Komisji weszli: z ramienia duchowieństwa, Dziekani i Kanonicy: Ks. Jankowski z Lublina, Ks. Kosior z Chełma i Ks. Stodulski z Piask; z Komisji Organistowskiej: Ks. Ks. Kanonicy Mentzel i Szeleźniak z Lublina, oraz organistów: pp. Pietrzyk z Lublina i Maliszewski z Lubartowa. Wzmiankowana Komisja jest obecnie w stadjum opracowania tej tabelki.

Zarząd.

W Nr. 7 Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich znajdujemy następującą odezwę:

NAUKA ŚPIEWÓW KOŚCIELNYCH.

Już niejednokrotnie wzywaliśmy księży i organistów, aby troskliwiej oddawali się nauczaniu i krzewieniu śpiewów kościelnych. Na kilku nawet konferencjach dekanalnych była o tem mowa i powzięto stosowne postanowienia. Organiści łącznie ze swymi proboszczami zorganizowali też konkursy śpiewacze. Jest spora ilość oragnistów bardzo się temu zadaniu oddających. Jeszcze nie można się poszczycić dużym postępem, a lud po swojemu kilka zaledwie pieśni śpiewa. Repertuar śpiewów parafjalnych jest bardzo skąpy. Za mało księża i organiści temu się poświęcają, choć jedni i drudzy nie są bez winy, ale zwykli sobie wzajemnie zarzuty stawiać, że śpiewy w kościołach słabo się przedstawiają.

Wzywamy ponownie wszystkich do krzewienia pieśni religijnych, a obok tego i świeckich, piękniejszych zwłaszcza.

Niech księża na swoich konferencjach i organiści podczas swych narad wzajemnie się do tego obowiązku zachęcają.

Niezależnie od tego nakazujemy, aby w każdej parafji i w każdym kościele nietylko chór, ale i wierni umieli choć jedną mszę polską śpiewać na mszach czytanych. Doskonale do tego się nadaje pieśń K. Kurpińskiego „Na stopniach twego upadamy tronu“. Księża prefekci i nauczyciele śpiewu w szkołach powinni wszystkich uczniów nauczyć ją śpiewać nawet na pamięć, aby z czasem wszyscy nasi katolicy na mszach ją śpiewali, jak to się widzi u katolików niemieckich.

Obok tego każdy chór kościelny ma koniecznie umieć śpiewać tak zw. „Missa de Angelis“ unisono, aby na mszach śpiewanych ją mógł wykonać. To samo dotyczy młodzieży szkolnej, aby z czasem wszyscy obecni na mszy śpiewanej umieli ją śpiewać. Zwłaszcza chóry parafjalne słabsze, zamiast bez dobrego wyniku męczyć się nad mszą wielogłosową, lepiej zrobią, jeśli tę łatwą i melodyjną mszę łacińską sobie przyswoją.

Polecamy Księżom, żeby i mszę polską wyżej wspomnianą i mszę łacińską „De Angelis“ jak najwięcej rozpowszechniali.

Lublin, 15. IX. 1932 r. † Marjan Leon, Bp. Lub.

ZE ZJAZDÓW DEKANALNYCH

W związku z zawieszeniem wydawania naszej „Kroniki Muzycznej“ a przyjęcie jednego pisma, które reprezentuje całą organizację organistowską, niektórzy koledzy byli w obawie, że dział „Zjazdy dekanalne“, umieszczany w „Kronice“, a który tak bardzo interesuje kolegów naszej diecezji, zostanie zaniechany. Zarząd, wiedząc o tem, że życie poszczególnych dekanatów bardzo interesuje ogół organistów naszej diecezji, postanawia w dalszym ciągu, w miarę napływów protokułów, dzielić się temi wiadomościami za pośrednictwem wspólnego organu „Muzyki Kościelnej“.

Z porządku rzeczy wypadałoby podać do wiadomości zebrania dekanalne. które odbyły się po ogólnym Zjeździe diecezjalnym, jednak z dekanatu turobińskiego otrzymaliśmy spóźniony protokół z odbytego zebrania z dnia 18 lutego r. b., a że jest dość ciekawy, z tego względu w krótkości go omówimy. Porządek dzienny obrad tego zebrania był dobrze obmyślany, gdyż między sprawami organizacyjnemi były wygłoszone 2 referaty. Pierwszy referat „rozwój muzyki kościelnej w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa aż do XX wieku“ wygłosił miejscowy delegat p. Wł. Łobodziński, drugi referat na temat „muzyka kościelna w obecnej dobie“ wygłosił miejscowy dziekan ks. kan. A. Sadławski. Omawiano urządzenie popisu chórów w dekanacie, lecz ze względu na mały dekanat postanowiono porozumieć się z sąsiednim dekanatem krasnostawskim, aby wspólnie z nimi urządzić popis chórów z obydwóch dekanatów. Miejsce i termin popisu nie został ustalony.

Dnia 16 czerwca r. b. odbyło się zebranie dekanalne w Tomaszowie pod przewodnictwem tamtejszego delegata i wiceprezesa Zarządu p. H. Klimkiewicza. Przewodniczący zebrania wygłosił referat „O rozwoju muzyki“, po którym wywiązała się dyskusja i postanowiono trzymać się ściśle przepisów kościoła co do wykonywanych śpiewów w czasie odprawiania liturgji. Omawiano sprawę Akcji Katolickiej i współudział w niej organistów. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za współpracą z duchowieństwem w tej dziedzinie. Mówiono o ubezpieczeniu organisty w Kasie chorych i w Z. U. P. U. Niektóre punkty tej ustawy wyjaśniał p. H. Klimkiewicz.

Zebrani postanowili, aby w dniu 29 czerwca roku przyszłego wspólnemi chórami z dekanatu zaśpiewać mszę na odpuście w Tarnawatce; nadto uchwalono, aby w dniu Patronki Muzyki św. Cecylji urządzić koncert pieśni polskiej w Tomaszowie. Bardzo obszerna dyskusja wyłoniła się w związku z ustosunkowaniem się S. M. P. do chórów kościelnych, w rezultacie postanowiono, że członkowie chóru kościelnego mogą należeć do innych organizacyj kato

lickich z tem zastrzeżeniem, że organizacja chóru nie będzie na tem cierpiała. W końcu zebrania delegat zachęcał kolegów do regularnego uiszczania składek członkowskich.

W dekanacie tarnogrodzkim w dniu 6 lipca r. b. Zebranie zagaił miejscowy delegat. Omawiano następujące sprawy: przydział ziemi pocerkiewnej dla organisty, należenie do Kasy chorych, obchodzenie 10-ciolecia istnienia chóru kościelnego, nauczanie ludu pieśni kościelnych według śpiewnika Siedleckiego, ale przy pomocy duchowieństwa. Zebrani postanawiają zgłosić chóry do Związku Chórów Kościelnych im. św. Grzegorza w Lublinie, ale z tym warunkiem, żeby chóry z dek. tarnogrodzkiego były zwolnione od składek, a to ze względu na biedną okolicę, w której się znajdują. Postanowiono, aby w przyszłości urządzić popis chórów w dekanacie. W końcu uchwalono, aby zebrania dekanalne odbywać co kwartał, jednak kolejno u każdego z kolegów.

Dnia 15 września r. b. odbyło się zebranie dekanatu szczebrzeskiego w Zwierzyńcu. Obecni na zebraniu wszyscy z wyjątkiem kol. Zaborskiego z Goraja i Kępińskiego z Nielirza. Ten ostatni nigdy na zebrania nie przyjeżdża, wobec czego zebrani jednogłośnie postanowili, aby w przyszłości więcej go na zebrania nie zapraszać. Omówiono sprawę obliczania poborów t. zw. „jura stolae". Zebrani zwracają się z prośbą do Zarządu o poczynienie odpowiednich starań, aby sprawa ta najrychlej została ostatecznie uregulowana dla obopólnego dobra. Omawiano sprawę przyszłego Kongresu Eucharystycznego i postanowiono wziąść się energicznie do pracy nad podniesieniem chórów. W wolnych wnioskach zebrani apelują do Zarządu, aby ten wziął lepiej do serca sprawę lustratora diecezjalnego, a tem samem łatwiej dałoby się usunąć niejedną bolączkę organisty.

W dekanacie zamojskim zebranie dnia 22 września r. b. Na zebranie nie przybyli pp. Woźniak z Lipska i Nieoczym z Kalinówki. Zebraniu przewodniczył jubilat p. Jasiński z Łabuń. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania i omówieniu formalności wstępnych. zebrani przez jedną godzinę ćwiczyli chorałne Libera, Introit i Kyrie ze mszy żałobnej.

Poruszono sprawę ubezpieczeń społecznych oraz ubolewano nad masowem żądaniem przez gminy metryk do ewidencji ludności.

W dekanacie janowskim zebranie dnia 3 listopada r. b., które rozpoczęło się krótkiem nabożeństwem, poczem miejscowy dziekan ks. Dąbrowski, zagajając zebranie, omówił dziś tak aktualną sprawę Akcji Katolickiej i współudział w niej organistów. Po przyjęciu przewodnictwa przez p. Jana Gzika z Modliborzyc oraz odczytaniu porządku dziennego obrad, zabrał głos ks. dziekan i w dłuższem swem przemówieniu zachęcał zebranych do urządzenia konkursu chórów w dekanacie, oświadczając, iż koszta związane z tym konkursem pokryją księża dekanalni. Apel ks. dziekana zebrani chętnie przyjęli, ustalając termin konkursu na dzień 5 lutego r. prz. Omawiano sprawę należenia do Związku Chórów Kościelnych. Zwrócono się do obecnego na zebraniu ks. dziekana, że organiści sami pokrywać muszą opłaty w Kasie chorych. Ks. dziekan

odpowiedział: co do was panowie należy, to trzeba uiszczać, gdyż zawsze lepiej być ubezpieczonym, resztę zaś kasa kościelna będzie regulować".

W dekanacie bełżyckim 3 zebrania. Pierwsze w Chodlu w dniu 22 sierpnia, drugie w Bychowie w dniu 26 września i trzecie w Niedźwicy w dniu 14 listopada r. b. Na dwóch zebraniach był obecny tamtejszy dziekan ks. kan. Siennicki, natomiast na każdem zebraniu jest obecny p. prof. Stanisław Korzowski z Lublina. Na zebraniach oprócz spraw organizacyjnych prof. Korzowski prowadzi z kolegami poglądowe lekcje muzyki i prowadzenie chórów, a nadto miejscowy chór pod dyrekcją swego kierownika wykonuje kilka utworów muzycznych, poczem zebrani koledzy przeprowadzają dyskusję. Na jednem z zebrań postanowiono, aby w miesiącu czerwcu roku przyszłego urządzić konkurs chórów z dekanatu bełżyckiego w Bełżycach. Przyjęto, aby wszystkie chóry nauczyły się mszy ku czci św. St. Kostki — Chlondowskiego. Na zebraniu w Chodlu delegat bełżycki p. Goliński wygłosił referat na temat „praca organisty wśród ludu". Z nadesłanych protokułów dekanatu bełżyckiego daje się wyczuć, że koledzy chętnie uczęszczają na zebrania i zadowoleni są z ustalonego programu pracy na tych zebraniach.

Na tem kończymy sprawozdanie z zebrań dekanalnych, wyrażając nadzieję, że p. delegaci częściej będą zwoływać zebrania i nieomieszkają nadsyłać do Zarządu odpisy protokułów, aby ich obrady podać do wiadomości ogółu kolegów, a opieszałych pobudzić do pracy.

W SPRAWIE OBNIŻENIA SKŁADEK W KASIE CHORYCH

Niejednokrotnie koledzy uskarżają się, że Kasa Chorych nadmierne pobiera składki ubezpieczeniowe. Ponieważ ta sprawa mnie osobiście dotknęła, zmuszony byłem za pośrednictwem pracodawcy zwrócić się do Kasy Chorych o obniżenie składek t. j. do przesunięcia mnie do niższej kategorji płacy, motywując zmniejszeniem się dochodów organisty w parafji. Kasa Chorych podanie moje uwzględniła na mocy Ustawy ubezpieczeniowej art. 20 p. III, w którym powiedziane jest, że w razie zmniejszenia się poborów, pracodawca powinien o tem powiadomić Kasę Chorych. W myśl powyższego art. Kasa Chorych powinna obniżyć kategorję ubezpieczenia pracownika. W ostatnich czasach Kasy Chorych otrzymały okólnik w sprawie ulg w regulowaniu opłat za pracowników kościelnych. O ile zatem ubezpieczonemu zmniejszyły się dochody, winien do miejscowej Kasy Chorych za pośrednictwem swego pracodawcy zwrócić się z prośbą o obniżenie kategorji. *Edw. Pietrzyk.*

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Dnia 17 września r. b. zmarł ś. p. Józef Simbierowicz, lat 57, długoletni organista parafji Gorzków, delegat dekanatu Krasnystawskiego.

Ś. p. Simbierowicz był gorliwym pracownikiem nietylko na polu muzyki, ale i społecznym, na placówkach we Frampolu, Wierzchowiskach, Gorzkowie, brał czynny udział w Zarządzie: Straży Ogniowej, Kółek Rolniczych, Kas Stef-

czyka i t. d., a pomimo starszego wieku, dążył stale do pogłębienia wiedzy muzycznej, przez uczęszczanie na kursy organistowskie i t. p. Jako delegat na każdem zebraniu zachęcał kolegów do kształcenia się w dziedzinie muzyki i śpiewu.

Od roku gnębiła go choroba, która się stale rozwijała, a w maju rb. zrzekł się posady i wyjechał na kurację do syna lekarza w Zaleszczykach i tam zakończył doczesną pielgrzymkę.

*

Dnia 7 listopada b. r. zmarł b. członek Kolegjum Organistow Okręgu Lubelskiego ś. p. Maksymiljan Kwapiszewski, przeżywszy lat 68. Urodzony w Poznańskiem, tam też kształcił się w zawodzie organistowskim. W młodym wieku przybywa do Kongresówki i tu otrzymuje pierwszą posadę organisty w Firleju, w dekanacie Lubartowskim, poczem kolejno widzimy Go na placówkach organistowskich: w Krasieninie, Wojciechowie, Bobrownikach, Czemiernikach, Matczynie, a ostatnio w Otroczu.

Czując brzemię lat, widzi potrzebę wycofania się z czynnych szeregów organistowskich, opuszcza więc przed rokiem Otrocz i przenosi się do Lubartowa, gdzie posiadał własny domek i kawałeczek ziemi, aby po długich latach pracy odpocząć. Lecz nie długo danem Mu było zażywać zasłużonego odpoczynku, bo oto po kilkodniowej chorobie Bóg Wszechmocny powołuje Go do Wiecznego spoczynku.

Nad mogiłą ś. p. Maksymiljana serdecznie przemówił ks. dr. Stanisław Krynicki, sławiąc zasługi tego cichego pracownika. Pienia religijne podczas Mszy św. wykonali koledzy organiści.

Niech odpoczywają w pokoju!

ZMIANY WŚRÓD ORGANISTÓW W DIECEZJI LUBELSKIEJ

Przeniesieni:

Stefan Brud z Chodywaniec do Bończy,
Stanisław Bąk z Bończy do Chodywaniec,
Wojciech Pawłowski z Kryłowa do Kosobud,
Stanisław Kociubowski z Kosobud do Kryłowa,
Marcin Kotliński z Markuszowa do Czerniejowa,
Czesław Mączka z Czerniejowa do Markuszowa,
Roman Machura ze Świerszczowa do Borowicy.

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

MEMORJAŁ WYSŁANY DO J. E. KSIĘCIA METROPOLITY.

Najprzewielebniejszy Książe Metropolito!

Udajemy się do Waszej Ekscelencji z prośbą o wysłuchanie niżej przedstawionych spraw z nadzieją, że sprawy te zostaną przez Waszą Ekscelencję łaskawie przejrzane i przychylnie załatwione.

Zaznaczamy, że nie chodzi nam o jakieś nadzwyczajne poprawienie bytu organistów, gdyż czasy są dziś ciężkie — prosimy tylko o zatwierdzenie nowego regulaminu służbowego i przeprowadzenie w nim zawartych postanowień.

Dotychczasowy regulamin jest już przestarzały i był kilka razy uzupełniany poleceniami Waszej Ekscelencji w Notyfikacjach, a mianowicie: w sprawie gruntu, $^{1}/_{5}$ część od mszy św., jak również w sprawie ubezpieczeń. Jedni Księża Proboszczowie nie chcą słyszeć o ubezpieczeniu, drudzy ściągają całą opłatę z dochodów organisty lub wypowiadają im posady. To też mnożą się wypadki, że organiści w razie choroby lub wdowy po organistach zostają bez zaopatrzenia. „Kasa Samopomocy“ w tym roku wypłaciła już około 400 zł zapomóg.

Zarząd Związku Organistów stale zaleca organistom spokój i rozwagę, naciskany jednakże skargami, zmuszony jest ponowić prośbę, aby Wasza Ekscelencja raczył:

1. łaskawie podpisać nowy regulamin,
2. ogłosić w Notyfikacjach wyjątki z rgeulaminu w sprawie przyjmowania organistów na posady, w sprawie jura stolae, gruntu, misezkań i ubezpieczeń,
3. zamianować nowego Patrona w miejsce chorego ks. L. Kasprzyka,
4. aby raczył udzielić w Domu Katolickim skromnego pomieszczenia dla „Kasy Samopomocy“ i Zarządu Związk. Organ.
5. Dopóki sprawa ubezpieczeń nie zostanie uregułowana, aby raczył poprzeć „Kasę Samopomocy“ doroczną wkładką.
6. Ponieważ ustawa o składkach na cele kościoła przewiduje, że część tych składek ma iść na ubezpieczenie i częściowe uposażenie organistów, prosimy, aby Wasza Ekscelencja raczył przypomnieć Ks. Proboszczom, że między potrzebami kościoła powinno być umieszczone ubezpieczenie organisty, jako pracownika kościoła i że za krzywdę, jaka się dzieje organistom z racji nieubezpieczenia — jest odpowiedzialny Ks. Proboszcz.

Wierzymy silnie, że Wasza Ekscelencja raczy wysłuchać wyżej przedstawione prośby, a przezto ulży doli tym najbiedniejszym pracownikom kościoła.

Prosząc Waszą Ekscelencję o błogosławieństwo, ośmielamy się załączyć wyrazy najgłębszej czci.

Kraków, 7 lipca 1932.

PROTOKÓŁ Z WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU ORGANISTÓW-CHÓRMISTRZÓW ARCHID. KRAKOWSKIEJ ODBYTEGO WE WTOREK DNIA 19. IV. 1932 W KRAKOWIE.

Nabożeństwo na intencję Zjazdu i Związku odprawiło się o godz. 9-tej w kościele N. M. P.

O godz. 10,30 zagaił obrady prezes Zw. kol. Jakób Jamka; w serdecznych słowach witając przybyłych delegatów, oraz przedstawiciela Zw. Organ. z Tarnowa, p. prezesa Bróda. Obecni wznieśli okrzyk na cześć Najprzew. Księcia Metrop. A. Sapiehy.

Przewodniczył z urzędu p. prezes Jamka. Na zastępcę powołano jubilata p. Flaszę, na sekretarza p. J. Kubienia i J. Gwoździowskiego.

Osobne wspomnienie poświęcił przewodniczący zmarłym kolegom a mianowicie: śp. Janowi Niechajewiczowi, Władysławowi Namysłowskiemu, Janowi Indelakowi, Feliksowi Wachulskiemu, Maciejowi Maciołowskiemu, Antoniemu Peterscheinowi, Janowi Orzechowskiemu i Adamowi Preissowi oraz członkom wspierającym Kasy Samopomocy śp. księdzu kanon. Figwerowi i ksiaędzu Prob. Steczce. Obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

Następnie p. Jamka odczytał pisma z życzeniami, które nadeszły do Zarządu w związku ze Zjazdem, od ks. Patrona Kasprzyka, od prezesa Kolegjum z Warszawy p. Furmanika, ze Związku Organistów z Lublina i z Przemyśla. — Nieobecność na zjeździe usprawiedliwili kol. Miklaszewski z Zembrzyc i Jurecki z Mucharza.

Z kolei sekretarz Gwoździowski odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zjazdu, który przyjęto. Sprawozdanie z działalności złożył prezes Jamka, nawiązując do obecnego kryzysu ogólnego, zaznaczył, że koledzy starają się jednak popierać swój Związek, a równocześnie apelował do opieszałych o poparcie. Następnie daje wyjaśnienia w sprawie komisji dla spraw organistowskich przy Kurji Metropolitalnej, w sprawie regulaminu oraz szematyzmu organistowskiego. Sprawozdanie kasowe złożył kol. Przystał jak również zdał sprawozdanie z Kasy Samopomocy oraz wydawnictwa „Gazety Związkowej". Na skutek uchwały Zarządu Głównego oraz delegatów poszczególnych Związków diecezjalnych, postanowiono przyłączyć się do pisma poznańskiego „Muzyka Kościelna", która stanie się organem wszystkich związków.

Sprawozdanie z kół dekanalnych składali koledzy Bylica i Janczyk. Kol. Kubień, członek komisji rewizyjnej Związk. postawił wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowanie za pracę Zarządowi. Wniosek przyjęto.

Sprawę obniżenia składki pozostawiono jak było dotychczas. Niezamożnym Zarząd może obniżyć. Opłacającym pełne wkładki (12 zł) będzie się przysyłać gratisowo pismo. Uchwalono, ażeby w każdym dekanacie przynajmniej jeden egzemplarz pisma przychodził i wszyscy koledzy w dekanacie na zebraniu będą mogli go przeglądnąć.

W trakcie obrad przybyli ks. kan. Masny i poseł Gruszczyński, których przewodniczący serdecznie powitał. Ks. Prałat Masny przyobiecał, że dołoży wszelkich starań, ażeby regulamin nareszcie został zatwierdzony.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem przewodniczący przedstawił rezolucje, które uchwalono.

Po części urzędowej przystąpiono do uczczenia zasług Jubilata kol. prof. Tomasza Flaszy. Kolega Jamka w imieniu wszystkich organistów i w imieniu Zarządu Związku złożył gratulacje Jubilatowi. Chór kolegjaty św. Florjana pod kierownictwem kol. Przystała odśpiewał „Gaude Mater Poloniae" i „Leć pieśni w dal". Kol. Gwoździowski odczytał pisma i telegramy gratulacyjne, a mianowicie od prezesa Kolegjum p. prof. Furmanika, od bratnich organizacyj i innych organizacyj i osób. Następnie kol. Bród z Tarnowa składał życzenia imieniem Związku tamtejszego, oraz kol. Profic imieniem chóru „Hasło".

Na zakończenie odbyło się wspólne „Święcone", w czasie którego wygłoszono szereg przemówień, a chór odśpiewał szereg pieśni.

Uroczystość uwieczniono wspólną fotografją. (Kilka fotografji jest jeszcze do odstąpienia).

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIEC. GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Dnia 24. XI. b. r. odbyło się zebranie Zarządu Głównego wraz z nadzwyczajną komisją rewizyjną w osobach pp. Holasza i Klusaka. Dokładnie przeprowadzona rewizja wykazała, że książki oraz inwentarz Związku znajdują się w należytym porządku. Przewodniczący komisji p. Holasz przekonał zarząd, że byłoby rzeczą zbędną zwołać Nadzwyczajne Walne Zebranie i stawia wniosek dać sprawozdanie nadzw. komisji rewizyjnej na najbliższem Walnem Zebraniu. Wniosek przeszedł jednogłośnie.

Dłuższą dyskusję wywołała strona finansowa Zw., gdyż okazało się, że pomimo obnizki składki, wpływy są tak nikłe, że zaledwie starczą na pokrycie portorjum, nie mówiąc o administracji lokalu i t. p.

Wobec powyższego apelujemy gorąco, ażeby chóry wszelkie zaległości do Zw. niezwłocznie regulowały, gdyż w przeciwnym razie wyrządzają nam krzywdę i wstrzymują rozwój Związku.

W najbliższym czasie wyślemy ponownie wszystkim chórom dokładny wyciąg zaległości wraz z blankietem P. K. O. Składka do Związku wynosi za r. b. 25 gr. od członka, za poprzednie lata 50 gr. Abonament za „Muzykę Kościelną" wynosi dotąd 10 zł rocznie; od 1 stycznia 1933 r. 8,— zł.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Zarząd Związku zainicjował wspólne próby chórów kościelnych okręgu Kraków-miasto, które odbywają się dwa razy w miesiącu w sali Domu katolickiego pod kierunkiem prof. Konserwatorjum p. Kazimierza Garbusińskiego. Zbiorowe próby chórów zostały podjęte celem stworzenia krakowskiego chóru okręgowego oraz celem nawiązania kontaktu między członkami różnych zespołów. Inicjatywa Związku sięga jednak dalej, do podstaw racjonalnego prowadzenia chórów. Dlatego też próby zbiorowe mają charakter formalnych lekcyj śpiewu, których program obejmuje naukę zasad muzyki, solfeż, impostację głosu, podstawowe wiadomości z harmonji itp. Próby — lekcje rozpoczynają się audycją celniejszych kompozycyj chóralnych na płytach gramofonowych w wykonaniu pierwszorzędnych chórów zagranicznych. Zapoczątkowanie wspólnych prób spotkało się z uznaniem dyrygentów i członków chórów kościelnych.

Celem pogłębienia pracy w poszczególnych okręgach i rozszerzenie akcji chóralnej na wszystkie parafje podjęto myśl zorganizowania zjazdów okręgowych. Narazie projektowane są trzy zjazdy: Okręgi Kraków-miasto i Kraków-powiat we Wieliczce, okręg Zagłębie w Trzebini i okręg podhalański w Zakopanem. Prace przygotowawcze w toku.

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Zarząd Związku poleca wszystkim chórom związkowym, aby w dniu 22 listopada b. r. jako w święto patronki muzyki, św. Cecylji, względnie w najbliższą niedzielę, urządziły uroczysty obchód. W programie winny się znaleść: Uroczysta Msza św. z okolicznościowem kazaniem, poranek lub wieczornica z odczytem i koncertem muzyki kościelnej. Komitet uroczystości zorganizuje zbieranie składek na cele muzyki kościelnej, z których połowę winny przekazać Zarządy Chórów do dyspozycji Związku, resztę zaś użyć na lokalne potrzeby chóru.

Zarząd Związku zwraca się do wszystkich P. T. Członków z apelem o punktualne uiszczanie wkładek członkowskich, o popieranie składnicy Związku, jak również o jaknajszerszą propagandę idei związkowej.

Z ŻYCIA MUZYCZNEGO KRAKOWA

NAUCZANIE MUZYKI KOŚCIELNEJ W KONSERWATORJUM TOW. MUZ.

Przyszłość muzyki kościelnej opiera się na dwóch kamieniach węgielnych, na wykształceniu młodego kleru i organistów. Dobra organizacja nauki w seminarjach duchownych i w szkołach organistowskich jest koniecznym warunkiem odrodzenia i rozkwitu muzyki kościelnej.

Archidiecezja krakowska nie posiada specjalnej diecezjalnej szkoły dla organistów; jej zadania spełnia od wielu lat Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Z powodów wspomnianych we wstępie obserwujemy pracę krakowskiego Konserwatorjum w zakresie muzyki kościelnej ze szczególną uwagą. Z prawdziwem zadowoleniem możemy stwierdzić korzystne zmiany w nauczaniu młodych adeptów organistowskich. Na czele klasy organowej Konserwatorjum stanął prof. Kaz. Garbusiński, który zabrał się odrazu do reformy nauczania, dążąc niezłomnie do przekształcenia dotychczasowej klasy organowej na odrębny wydział muzyki kościelnej w ramach Konserwatorjum. Wysiłki cenionego pedagoga spotkały się z poparciem Wydziału Towarzystwa Muzycznego i Dyrekcji Konserwatorjum, któreto czynniki już dawniej rozważały potrzebę reformy. Rzecznikami reformy są zasłużeni członkowie Wydziału Towarzystwa Muz. w osobach prezesa p. dr. Juljusza Gawrońskiego, skarbnika p. Romana Byczkowskiego i sekretarza p. Władysława Marescha oraz dyrektor Konserwatorjum p. M. Piotrowski, który dla tej sprawy zrobił już bardzo wiele. Przebudowa klasy organowej na odrębny wydział muzyki kościelnej jest kwestją najbliższej przyszłości. Narazie uzupełniono studjum organistowskie nowemi przedmiotami obowiązkowemi, jak fortepian przygotowawczy, solfeż, impostacja głosu, teorja choralu gregorjańskiego i ćwiczenia choralne, śpiew chórowy, liturgja, język łaciński. Nie wymieniamy tych przedmiotów, które studjują organiści obowiązkowo na równi z innymi uczniami Konserwatorjum.

Podniesienie poziomu nauczania w klasie organowej prof. Garbusińskiego mieliśmy możność stwierdzić na recitalu organowym w kościele O. O. Franciszkanów, urządzonym staraniem Związku Chórów kościelnych w Krakowie. Wykonawcami recitalu byli uczniowie Konserwatorjum. Bogaty program, złożony z kompozycyj Bacha, Schumanna, Liszta i Mendelsohna, transmitowała radjostacja krakowska. Przy tej sposobności należy wyrazić szczere uznanie i podziękowanie p. Inż. Bronisławowi Winiarzowi, dyrektorowi krakowskiego Oddziału Polskiego Radja, za jego życzliwość dla muzyki religijnej, w szczególności zaś za poparcie prac Konserwatorjum, zmierzających do odrodzenia tej dziedziny sztuki najbardziej u nas zaniedbanej. Należałoby sobie życzyć, aby i zarządy kościołów archidiecezji krakowskiej umiały ocenić wysiłki Konserwatorjum i udzieliły tej instytucji poparcia, jakiego dobro sprawy wymaga.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH DIECEZJI LUBELSKIEJ

W dniu 15 listopada b. r. w sali muzycznej przy katedrze w Lublinie, odbyło się roczne zebranie Związku Chórów Kościelnych diecezji Lubelskiej im. Grzegorza Wielkiego.

Zebranie zagaił i powitał delegatów Ks. Dr. Ochalski, proponując na przewodniczącego zebrania, Ks. Kanonika Mentzla, który przyjmując wybór, zaprosił do prezydjum p. prof. Koszowskiego i p. Krzykową, a na sekretarza p. Sokołka.

Prezes Związku Chórów Ks. Dr. Ochalski złożył sprawozdanie, w którem zaznaczył, że praca w organizacji chórów napotyka na różne trudności. Dotychczas na ogólną liczbę 205 chórów w diecezji, zgłosiło się do Związku 32 chóry; proponowany w r. b. zjazd chórów został odłożony.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: pp. Szawaryn i Pietrzyk z Lublina, Mazurkiewicz z Janowa i p. Krzykowa z Lubartowa. Ks. Kanonik Mentzel zaznaczył: że nie należy się niczem zrażać, wytężyć siły i iść naprzód, z czasem niewątpliwie wszystkie chóry przystąpią do Związku.

Stosownie do Statutu, przystąpiono do wyboru członków i na miejsce ustępujących zostali wybrani: pp. Tadeusz Marciniak, Wiktor Sokołowski z Lublina i p. Krzykowa z Lubartowa, czyli obecny Zarząd jest następujący (z pozostałymi na II kadencję): prezes: Ks. Dr. Ochalski, Kanclerz Kurji, pp. Jerzy Karaś, Kazimierz Kaczanowski, Tadeusz Marciniak i Wiktor Sokołowski z Lublina, pp. Krzykowa i Jan Maliszewski z Lubartowa.

Termin przyszłego zebrania wyznaczono w pierwszej połowie czerwca roku przyszłego.

Inicjatywa założenia tego Związku powstała w łonie Zarządu Kolegjum, jako potrzeba rozwoju i opieki chórów kościelnych, co niewątpliwie osiągniętem zostanie. Zachęcamy Kolegów do zapisywania swoich chórów do tegoż Związku.

Składka członkowska wynosi 12 zł rocznie. Chóry, które nie są w możności uiścić powyższej składki, powinny się zwrócić do prezesa Związku Ks. Dr. Ochalskiego, Lublin, ul. Królewska 8.

KRONIKA CHÓRALNA

ZAWODY CHÓRÓW KOŚCIELNYCH OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Zawody Chórów Kościelnych (okr. poznański) odbyły się dnia 20 listopada b. r. pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Dymka, który też zaszczycił popisy Swą obecnością. Do zawodów stanęło siedm chórów mieszanych i trzy chóry męskie.

Program zawodów był następujący:

a) *Chóry mieszane:*

1. Chór ogólny: — dyr. prof. J. Pawlak — „Ascendo ad Patrem meum" St. Wiechowicza.
2. Chór parafji św. Krzyża — dyr. Fr. Szymański — „Hymn Wielkanocny" F. Nowowiejskiego.
3. Chór parafji św. Trójcy — dyr. St. Tomaszewski — „Viderunt omnes fines" M. Zieleńskiego.
4. Chór parafji św. Jana — dyr. M. Musielski — „Jesu Mitis" F. Nowowiejskiego.
5. Chór parafji Matki Boskiej Bol. — dyr. W. Dorożała — „Najświętsza Panno" Ks. Gieburowskiego.
6. Chór parafji św. Wojciecha — dyr. J. Rynk — „Pod Twoją Obronę" Ks. Surzyńskiego.
7. Chór parafji św. Marcina — dyr. W. Kulczyński — „Ojcze nasz" St. Moniuszki.
8. Chór parafji Bożego Ciała — dyr. F. Ruciński — „O Cor Amoris" St. Wiechowicza.

b) *Chóry męskie:*

9. Chór parafji św. Krzyża — dyr. Fr. Szymański — „Sancta Maria" Schweitzer-Flasza.
10. Chór przy kościele OO. Jezuitów — dyr. St. Siedlewski — „Salve Regina" B. Wallek-Walewskiego.
11. Chór parafji Matki Boskiej Bol. — dyr. W. Dorożała — „Psalm" M. Gomółki.
12. Chór ogólny — dyr. prof. J. Pawlak — „Sanctus" z Missa Brevis B. Pękiela.

Utwór konkursowy

dla chórów mieszanych: „Nie nam nasz Panie" St. Wiechowicza,
dla chórów męskich: „Kyrie" z Missa Brevis B. Pękiela.

Ocena wypadła wcale zadowalająco, bo wykonanie utworów przez poszczególne chóry było zawsze zupełnie dobre i dyrygenci dołożyli wszelkich starań, aby popisy ich zespołów wypadły jak najlepiej. Może w niektórych wypadkach nawet w ostatniej chwili pożyczano śpiewaków, lecz nie można się temu dziwić, bo takie, niewinne zresztą szachrajstwo, wyszło całej imprezie

na dobre. Rozpiętość punktacji była dość szeroka, od $30^{1}/_{3}$—14 pkt., lecz poziom wykonania prawie że jednaki. Wyjątek stanowiły te chóry męskie, które (zdaje się specjalnie na zawody) zorganizowano przy zespołach mieszanych. To też Chór męski przy kościele OO. Jezuitów bardzo łatwo zwyciężył swych konkurentów pewnością intonacji i dobrem ześpiewaniem się. Chór męski przy kościele OO. Jezuitów (dyr. p. Siedlewski) zdobył najwyższą punktację $30^{1}/_{3}$ za wzorowe wykonanie B. W. Walewskiego „Salve Regina“ oraz utworu zadanego, który nawiasem powiedziawszy, nie bardzo się do zawodów nadawał, chociażby z powodu zbytniej krótkości. Należało wyznaczyć całą Missa brevis — Pękiela, która w układzie XX. Feichta i Świerczka brzmi prześlicznie i jest perłą w naszej literaturze kościelnej, godną częstszego wykonywania. Szkoda. że z okazji zawodów poznańskich Chórów kościelnych nie wykonano jej w całości. Chór przy kościele OO. Jezuitów ma wszelkie warunki, aby podobne dzieła pielęgnować, gdyż rozporządza dobrym materjałem głosowym, tak w tenorach, jak i basach. Głosy środkowe są nieco nierówne, a nawet czasem surowe i nad niemi trzeba jeszcze pracować. Drugie miejsce (pierwsze w chórach mieszanych) przyznano Chórowi kośc. z Łazarza, który pod zapalonym a zdolnym dyrygentem p. Witalisem Dorożałą wykonał Pieśń do Matki Boskiej X. Gieburowskiego i St. Wiechowicza — „Nie nam nasz Panie“, (utwór zadany) wcale dobrze, wykazując giętkość zespołu i muzykalność młodego (w tym dniu najmłodszego) dyrygenta. Chóry mieszane miały o wiele lepsze pole do popisu, gdyż utwór Wiechowicza daje sposobność do użycia wszelkich efektów chóralnych. Jeżeli zważymy, że najniższa ocena dla chórów mieszanych wypadła $20^{2}/_{3}$ pkt., to przyznać trzeba tak dyrygentom, jak zespołom pełne uznanie za gorliwą pracę na chwałę Bożą. Drugie miejsce w chórach mieszanych przyznał Sąd Chórowi przy kościele św. Wojciecha (dyr. J. Rynk), który jest poważnym, o wielkich ambicjach zespołem. Trzecie miejsce zdobył Chór mieszany przy kościele św. Jana (dyr. p. Musielski). Chóry połączone wykonały bardzo udatnie, pod dyrekcją prof. J. Pawlaka: męskie, Sanctus z Pękiela, a mieszane Wiechowicza — Ascendo ad Patrem. Brzmienie tak wielkiego zespołu mieszanego było imponujące, a sprężyste kierownictwo prof. Pawlaka nadało mu należytego ujęcia.

Do sądu należeli: prof. Pawlak, Raczkowski i Kwaśnik.

Wynik oceny: Chór męski przy kościele OO. Jezuitów $30^{1}/_{3}$ pkt.,Chór przy kościele M. B. Bol. (Łazarz) $27^{1}/_{3}$ pkt., Chór przy kościele św. Wojciecha $25^{1}/_{3}$ pkt., Chór przy kościele św. Jana $24^{2}/_{3}$ pkt., Chór przy kościele Bożego Ciała 23 pkt., Chór przy kościele św. Trójcy $21^{2}/_{3}$ pkt., Chór przy kościele św. Krzyża 21 pkt., Chór przy kościele św. Marcina $20^{2}/_{3}$ pkt., Chór męski przy kościele M. B. Bol. $20^{1}/_{3}$ pkt., Chór męski przy kościele św. Krzyża 14 pkt.

Eska.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA SERCA JEZUSOWEGO W POZNANIU

Chóry Kościelne okr. poznańskiego wykonały podczas wspaniałych uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika Serca Jezusowego (30 października) Chlendowskiego — Ecce Sacerdos, oraz F. Nowowiejskiego — Polskie Te Deum, Bogurodzicę i Hymn do Najśw. Serca, przy akompanjamencie orkiestry 58 p. p. pod dyrekcją kompozytora, prof. F. Nowowiejskiego. Mimo starannego przygotowania i znakomitego kierownictwa, występ ten nie należał do najlepszych, z powodów od wykonawców niezależnych, z których głównym było złe miejsce na wstrętnym przeciągu. Organizatorzy tak poważnych uroczystości, skoro już uznają niezbędność chóru, powinni znaleźć odpowiednie miejsce, które należy zabezpieczyć przed publicznością silnym kordonem.

Chóry kościelne miasta Poznania wzięły w uroczystości udział w komplecie, dając dowód karności wobec władz swej organizacji i ofiarność dla pracy społecznej.. *Eska.*

VERBUM NOBILE — ST. MONIUSZKI W BUKU.

Chór kościelny w Buku obchodził uroczyście 60-lecie śmierci Stanisława Moniuszki, w niedzielę 13 b. m. Na program obchodu złożyły się: Msza św. oraz Koncert utworów nieśmiertelnego Mistrza. Prelekcję o życiu i dziełach Moniuszki wygłosił patron Chóru, ks. proboszcz Kuliszak, dając zarazem pogląd na historję naszej rodzimej muzyki. Był to odczyt wielce interesujący, dla obywateli Buku bardzo pożyteczny. Ze słów prelegenta wyczuwało się nietylko umiłowanie rodzimej pieśni i muzyki, lecz także głęboką znajomość przedmiotu. Nie dziw, że słowa Zacnego Duszpasterza znalazły gorący aplauz słuchaczy.

Pierwszą część Wieczoru wypełniła orkiestra amatorska, złożona z miejscowych miłośników muzyki, którzy pracę swą pojmują wcale poważnie. Wykonano fantazje z oper „Halka" i „Straszny dwór", oraz Poloneza z „Halki" Pewnie, że surowy krytyk znalazłby wiele niedokładności, a nawet błędów w wykonaniu poszczególnych utworów, lecz jeśli zważymy, że członkowie orkiestry to muzycy-amatorzy, którzy mimo dzisiejszego ciężkiego życia znajdą czas i ochotę na pracę kulturalną, to szczerze ich produkcjom przyklasnąć musimy.

W drugiej części odegrano, znów tylko siłami amatorskiemi, jednoaktową operę Moniuszki „Verbum nobile". Zważywszy warunki lokalne, oraz siły amatorskie, przyznać trzeba, że piękne to dzieło Moniuszki wystawiono wcale udatnie. Niektóre role, zwłaszcza Marcina (p. Owczarenko, członek poznańskiego „Hasła") obsadzono dobrymi śpiewakami, których gra aktorska nie pozostawiała nic do życzenia. Reżyser p. Zygmański nietylko sam odegrał znakomicie swą rolę, lecz włożył niemało trudu w wyuczenie swych aktorów, co mu się w wielu wypadkach znakomicie udało. Kostjumy i charakteryzacja (za wyjątkiem Zuzi) były wcale efektowne i stylowe. Jedynie Bartłomiej niemo-

żliwy był jako śpiewak i aktor. Orkiestra mimo słabego zgrania się z solistami i chórem, akompaniowała bez większych wsyp; natomiast chór nie stanął na wysokości zadania i swe piękne numery śpiewał dość słabo i bezdźwięcznie, zwłaszcza w głosach męskich. Zdałoby się więcej prób pełnych, a rzecz udałaby się daleko lepiej. Czy to jednak możliwe jest w danych warunkach? Publiczność, która wypełniła salę po brzegi, nagrodziła wykonawców grzmotem oklasków. Ci, którzy nie mogli zdobyć biletu i nie widzieli „Verbum nobile“ powinni żądać powtórzenia tej imprezy. Dyr. Chóru p. Witt oraz prezes p. Ciosański (dobry flecista) dumni być mogą z dokonania tak pięknego dzieła.

Eska.

ZJAZD CHÓRÓW KOŚCIELNYCH OKRĘGU GNIEŹNIEŃSKIEGO

W niedzielę dnia 9 października 1932 roku gościł gród Lecha już poraz trzeci liczne zastępy śpiewacze z okręgu gnieźnieńskiego, które przybyły na doroczny Zjazd chórów kościelnych urządzony pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Laubitza.

W Zjeździe wzięło udział 7 chórów, w tem 5 pozamiejscowych a mianowicie z Kędzierzyna, Mogilna, Pobiedzisk, Powidza i Rogowa. Na powitanie miłych gości udały się chóry miejscowe z orkiestrą 69 p. p. na dworzec, skąd po uformowaniu pochodu ruszono ulicami Lecha, Chrobrego, Rynkiem i Dąbrówki na salę Hotelu Europejskiego. Po przybyciu na miejsce nastąpiły próby chórów a krótko po godzinie 4 otwarcie zjazdu, którego dokonał w obecności licznie zebranego audytorjum ks. dziekan Zabłocki. Powitawszy nasamprzód protektora zjazdu Ks. Biskupa Laubitza wielebny mówca wskazał na znaczenie zjazdu chórów kościelnych jako czynnika pobudzającego chóry do intenzywnej pracy na niwie pieśni religijnych.

Życzeniem osiągnięcia jak największych sukcesów zakończył ks. Patron okręgowy swoje przemówienie przyjęte gromkiemi oklaskami. Zaledwie przebrzmiały echa oklasków podniosła się kurtyna i oczom zebranej publiczności ukazały się zjednoczone chóry kościelne, które na inaugurację zjazdu odśpiewały pod batutą dyr. okręgowego p. Cichowicza podniosły hymn „My chcemy Boga“. Wrażenie było potężne, to też audytorjum nie szczędziło wykonawcom oklasków.

Nastąpiły teraz pieśni konkursowe, do których przystąpiło 7 chórów, z których każdy zobowiązany był odśpiewać „Melchizedech“ z kancjonału ks. Dr. Giehurowskiego o nagrodę wędrowną ks. Biskupa Laubitza oraz dowolną pieśń o nagrody okręgowe.

J a k o p i e r w s z y ukazał się na estradzie Chór Kościelny z Kędzierzyna, który pod batutą swego dyrygenta p. Spychalskiego odśpiewał nasamprzód „Melchizedech“ a następnie „Pange lingua“ Mitterera.

J a k o d r u g i wystąpił Chór Kościelny z Rogowa, który pod batutą p. Freitaga odśpiewał „Hodie Christus natus est“ ks. Chlondowskiego, oraz „Regina coeli“ Mitterera.

Jako trzeci wystąpił Męski Chór Seraficki pod batutą dyr. p. Wróblewskiego i odśpiewał „Sepulto Domino“ Gorczyckiego.

Jako czwarty wystąpił Chór Kościelny z Pobiedzisk pod batutą p. Zagórskiego z pieśnią „Gloria“ z Missa Brevis Palestriny.

Jako piąty kolejnością wystąpił Chór Kościelny z Powidza, który odśpiewał „Gloria“ z Pasterki Bolesława Dembińskiego pod batutą p. Gazińskiego.

Jako szóste z rzędu wystąpiło Tow. Śpiewu „Halka“ z Mogilna pod dyr. p. Żurowskiego, które wykonało na chór mieszany utwór Moniuszki „Ojcze nasz“ oraz na chór męski „Serce Jezusa z nami“.

Jako siódmy i końcowy wystąpił chór Farny z Gniezna, który pod batutą p. Cichowicza odśpiewał z pamięci „Melchizedech“ a następnie „Motet Eucharystyczny“ Nowowiejskiego. W skład jury wchodzili ks. kan. Tłoczyński z Gniezna, ks. prob. Berger z Jarząbkowa i p. prof. Pawlak z Poznania, którzy stwierdzili następujące wyniki:

1. Za Chorał Gregorjański (możliwość 90 punktów):

Chór Kościelny Kędzierzyn	36 punktów
„ „ Rogowo	51 „
„ „ Powidz	58 „
„ „ Pobiedziska	59 „
Męski Chór Seraficki Gniezno	67 „
Chór Farny Gniezno	71 „

2. Chóry Męskie (możliwość 105 punktów):

Tow. Śpiewu „Halka“ Mogilno . . .	71 punktów
Męski Chór Seraficki Gniezno . . .	72 „
Chór Farny Gniezno	80 „

3. Chóry mieszane (możliwość 105 punktów):

Chór Kościelny Kędzierzyn	34 punktów
„ „ Rogowo	70 „
„ „ Powidz	74 „
Tow. Śpiewu „Halka“ Mogilno	80 „
Chór Kościelny Pobiedziska	81 „
Chór Farny Gniezno	93 „

Po krótkiej przerwie nastąpiło ogłoszenie wyników konkursów, którego dokonał ks. dziekan Zabłocki. Nagrodę wędrowną Ks. Biskupa Laubitza zdobył Chór Farny poraz trzeci, wobec tego nagroda wędrowna przeszła na jego własność.

W zawodach konkursowych o nagrody okręgowe pierwsze miejsce zdobył również Chór Farny z 93 pkt na 105 możliwych jednakże zrezygnował z nagrody na rzecz Chóru z Pobiedzisk, który uzyskał 81 pkt.

Nagroda druga przypadła w udziale Chórowi z Mogilna.

Trzecia nagroda Męskiemu Chórowi Serafickiemu z Gniezna.

Czwarta Chórowi z Powidza. Pozostałe chóry, a mianowicie z Rogowa i Kędzierzyna otrzymały listy pochwalne.

Wręczenia nagród dokonał osobiście Ks. Biskup Laubitz.

Zarząd Okręgowy wyraził ze swej strony pp. dyrygentom serdeczne podziękowanie za poniesione trudy nad rozwojem pieśni. *St. N.*

SREBRNY JUBILEUSZ CHÓRU KOŚCIELNEGO W SWARZĘDZU!

Rzadką uroczystość na polu pracy muzyki kościelnej obchodziło Tow. Chóru Kościelnego pod wezw. św. Cecylji w Swarzędzu dnia 20 listopada 1932 r. Uroczystość rozpoczęto mszą św., odprawioną przez patrona chóru ks. prob. Koźlika na intencję chóru w prastarej bazylice swarzędzkiej. Podczas nabożeństwa wykonał chór mszę polską „Bogu Rodzica" prof. Fel. Nowowiejskiego. Dobrze przygotowany chór przyczynił się bardzo udatnem wykonaniem, pomimo nieobecności z powodu choroby dyrygenta i organisty p. J. Zaporowskiego, do godnego upiększenia nabożeństwa. Chórem kierował miejscowy dyrygent orkiestry p. Fitz. Po mszy św. nastąpiło złożenie wieńca na grobie założyciela chóru i kilkoletniego proboszcza śp. ks. Najczyka, podczas którego chór wykonał bardzo dobrze „Salve Regina" a ks. proboszcz Koźlik wygłosił okolicznościowe przemówienie. Udano się potem pochodem na salę Hotelu Polskiego, gdzie odbyło się przy licznym udziale miejscowych towarzystw z sztandarami, delegatów towarzystw, chórów kościelnych, przedstawicieli Związku Chórów Kościelnych, oraz licznie zebranej ludności miasta Swarzędza na czele z burmistrzem p. T. Staniewskim oraz przedstawicielami Rady miejskiej, uroczystościowe zebranie. Zebraniu, które zagaił patron chóru ks. prob. Koźlik, przewodniczył ks. radca Dr. Janicki z Poznania, były patron chóru. To też jako były patron przewodniczący w swojem wstępnem przemówieniu wspomniał z miłą serdecznością o przeżytych chwilach w gronie chóru i to właśnie w tym czasie, kiedy powoływano Polskę do życia, w którymto najtrudniej było może utrzymać organizację kościelną. Przemówienie ks. radcy Dr. Janickiego nagrodzono hucznemi oklaskami. Przejrzyście opracowane sprawozdanie z 25-letniej działalności chóru przygotował i odczytał sekretarz chóru p. R. Gruszczyński. Sprawozdanie specjalne z działalności i czynności oraz postępów chóru odczytał w zastępstwie nieobecnego organisty p. Zaporowskiego, ks. prob. Koźlik. Następnie wygłosił przedstawiciel Związku Chórów Kościelnych arch. Gniezn.-Pozn. referat na temat „Muzyka Kościelna, jej wpływy i wykonanie". Na wyróżnienie zasługuje fakt, że kilkunastu członków chóru z dyrygentem na czele, odznaczono dyplomami honorowemi za 25-letnie przynależenie do towarzystwa. Podkreślić również należy, że dla upiększenia zebrania wykonano kilka utworów na chór i orkiestrę pod dyr. p. Fitza, oraz kilka deklamacyj. Specjalnie dobrze wykonano hymn „My chcemy Boga", co też zgromadzona publiczność przyjęła aplauzem. Po złożeniu życzeń delegatów miejscowych i pozamiejscowych towarzystw na ręce burmistrza p. T. Staniewskiego oraz ks. Dr. Janickiego, posiedzenie wspólnym śpiewem

uroczyście zakończono. Poważnego programu uroczystości wysłuchali licznie zebrani goście z wielkiem zainteresowaniem. Wobec bardzo starannego i dobrze wygotowanego programu byłoby rzeczą zbędną omawiać każdy punkt programu osobno, jakkolwiek chór, któremu nie sprawiają trudności utwory wyższego poziomu, ma dość wyrównane brzmienie, podwyższy swą wartość przez większe umiarkowanie w forte, a zastosowanie więcej piano. Chórowi, który osięgnął tak poważny sukces i wytrwałą pracą umiał się wznieść na tak poważny poziom, należy serdecznie pogratulować — a dyrygentowi chóru p. Zaporowskiemu oraz prezesowi p. K. Pohlowi należy się szczere uznanie.

St. Gintrowski

SEKCJA ORATORYJNA „T. O. N'u"

J. E. ks. kardynał Kakowski przyjął na dłuższej audjencji przedstawicieli zarządu Tow. przyjaciół muzyki i opery narodowej, którzy przedstawili ks. kardynałowi cele i zadania T. O. N'u w zakresie powołania do życia sekcji muzyki kościelnej i oratoryjnej. J. E. ks. kardynał odniósł się jaknajprzychylniej do ideowych zamierzeń T. O. N. Podkreślił konieczność poczynienia zasadniczych posunięć w celu ratowania rodzimej pieśni ludowej, zarówno kościelnej, jak i świeckiej i wydelegował do prac T. O. N'u związanych z zadaniami sekcji muzyki oratoryjnej znanego propagatora muzyki kościelnej, ks. prof. Nowackiego.

60-LETNI JUBILEUSZ „LUTNI" WIELICKIEJ

Towarzystwo śpiewacze Lutnia we Wieliczce obchodziło 5 i 6 listopada rzadką w naszych stosunkach uroczystość 60-lecia działalności. Wydział Towarzystwa, na którego czele stoi zasłużony dla śpiewactwa muzyk i organizator p. Mieczysław Nigryn, dołożył wszelkich starań, aby obchód jubileuszowy wypadł najokazalej. Na program dwudniowego obchodu złożyły się dwa nabożeństwa w kościele parafjalnym, z których pierwsze zostało odprawione za zmarłych członków Lutni, koncert w sali miejskiej, wspólne śniadanie i raut w salach nadszybia im. Paderewskiego. Koncert chóru męskiego, żeńskiego i mieszanego a capella i z tow. orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p Kazimierza Stępniowskiego wykazał dużą kulturę śpiewaczą Towarzystwa. Na szczególne wyróżnienie zasługuje chór żeński, który wykonaniem utworów Prosnaka i Wiechowicza zdobył sobie powszechny aplauz. W przygotowaniu zespołów współdziałała wespół z p. Stępniowskim zastępczyni chórmistrza p. Marja Kneblochówna. Koncert uświetnił współudział orkiestry salinarnej pod dyrekcją p. Antoniego Pauliczka. W uroczystościach wzięli udział delegaci towarzystw i organizacyj śpiewaczych Krakowa, inteligencja wielicka z p. burmistrzem Franciszkiem Aywasem na czele i przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych. Obecnemu na sali dyr. Bolesławowi Wallek-Walewskiemu urządziła brać śpie-

wacza i licznie zgromadzona publiczność serdeczną owację. Przedstawiciel Związku Chórów Kościelnych archidiecezji krakowskiej podniósł w specjalnem przemówieniu zasługi Lutni dla muzyki kościelnej.

Z okazji jubileuszu wydział Lutni wydał szesnastostronnicowe sprawozdanie z działalności, które będzie jednym z przyczynków do historji śpiewactwa w Małopolsce zachodniej.

Z NOWYCH WYDAWNICTW

X. Jan Siedlecki. Śpiewnik kościelny. Wydanie jubileuszowe. Towarzyszenie organowe (z uwzględnieniem dwugłosu). Część II. Pieśni na cześć Najśw. Sakramentu — Najśw. Serca P Jezusa — Najśw. Marji Panny. Kraków 1932. Nakład i własność X. X. Misjonarzy, Kraków, ul. św. Filipa 19.

Druga część Towarzyszenia organowego do najbogatszego i bodaj czy nie najlepiej opracowanego śpiewnika X. X. Misjonarzy wypełnia lukę w naszem śpiewnictwie kościelnem. Na ukazanie się podobnego dzieła czekają już dawno organiści i kierownicy chórów szkolnych. Część druga zawiera 147 pieśni w opracowaniu X. A. Chlondowskiego, X. Hieronima Feichta, Kazimierza Garbusińskiego, Ignacego Mitterera, Feliksa Nowowiejskiego, X. Józefa Orszulika, Konrada Świerczka, X. Leona Świerczka, X. Wendelina Świerczka, X. Franciszka Walczyńskiego, Bolesława Wallek-Walewskiego i Wład. Żeleńskiego. Dzięki współpracy tylu wybitnych muzyków kościelnych nowe wydawnictwo przedstawia się nader interesująco. Współpraca wielu autorów stwarza różnorodność nowych i oryginalnych opracowań harmonicznych i stylistycznych. Kierownikowi wydawnictwa, X. Wendelinowi Świerczkowi, należy się szczere uznanie za kontynuowanie tego dzieła, które niewątpliwie znajdzie poparcie w szerokich kołach organistowskich i nauczycielskich.

Bronisław Rutkowski. 10 Kolend Polskich w opracowaniu na 3 i 4 głosowy chór szkolny.

Kolendy w opracowaniu prof. Rutkowskiego wyróżniają się dodatnio z pośród wydawnictw kolend wysokiemi walorami artystycznemi. Harmonizacja jest śmiała niegardząca nawet pochodami kwintowemi, prowadzenie głosów samodzielne i śpiewne. Zbiór ten stanowi cenną szkołę śpiewu polifonicznego dla uczącej się młodzieży.

J. Pawlak.

Związek Chórów Kościelnych Archid. Krakowskiej wydał broszurę p. t.: „Święta Cecylja Patronka muzyki“, która zawiera materjały do kazań lub odczytów. Cena broszurki łącznie z przesyłką wynosi 1 zł.

Tamże do nabycia pocztówki z obrazami św. Cecylji po cenie 15 gr. i przy większych zamówieniach rabat. Adres: Związek Chórów Kościelnych w Krakowie, Straszewskiego 18. (P. K. O. 409 512).

„MUZYKA KOŚCIELNA“ wychodzi w Poznaniu w połowie każdego miesiąca.
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Szkolna 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 10,— zł, półroczny 5,— zł
Cena zeszytu 1,50 zł.
Cena ogłoszeń: strona 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.
Skład główny: Admin. „Muzyki Kościelnej“, Poznań, Szkolna 18

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, Szkolna 18.

Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24.